

ła wpływu na ogólne bilanse całości dziejów cenzury druków polskich w Rosji carskiej. A w odniesieniu do kontroli publikacji importowanych, tak przecież stabilnej pod względem formalnym, chciałoby się zapytać przyszłych badaczy tego okresu, co w praktyce zmienił tu rok 1905⁷.

Podsumowując przegląd najważniejszych tez omawianej pracy i pewnych istotnych wątków, poruszonych przez Kosteckiego *en passant*, stwierdzę, że pointa [czy puenta?] książki zawarta jest w jej tytule. Zaiście, proces przenikania polskich publikacji zakordonowych do obiegu w Cesarstwie Rosyjskim był trudny. Na skutek działań carskiej cenzury zagranicznej polskość poniosła istotne straty. Jednak pośrednio praca dowodzi także jej żywotności i odporności na ciosy.

Na zakończenie uwaga o kwestiach edytorskich. Pod tym względem ocena publikacji wypada niestety gorzej niż w sprawach merytorycznych. Na szczęście nie dotyczy ona opracowania przypisów, niezwykle ważnych w książce Kosteckiego, bo nie tylko odsyłających do wielu źródeł i opracowań, ale też zawierających uzupełnienie głównego nurtu wywodów oraz interesujące dygresje. Ale już większość wykresów (zwłaszcza kołowych) jest po prostu nieczytelna z prostego powodu – zlewają się, zastosowane jako graficzne wyróżniki, rozmaite odcienie szarości. A przypominę, że wykresy pełnią istotną rolę w koncepcji pracy. Szkoda również, że autor nie zdecydował się na zamieszczenie bibliografii. „Trudny proces przenikania” to rozprawa świetnie udokumentowana, niepotrzebnie więc skazano czytelnika na żmudne wertowanie przypisów w celu ogarnięcia całości wykorzystanej bazy źródłowej i stanu literatury przedmiotu.

Marek Tobera
Warszawa

Andrzej Tomaszewski, *Szelest kart. Bibliografia sentymentalna przez Andrzeja Tomaszewskiego spisana*, Wydawnictwo ogme.pl, Warszawa 2011, 200 s., ISBN 978-83-89236-18-0.

Książka Andrzeja Tomaszewskiego *Szelest kart* należy formalnie do nurtu eseistyki poświęconej książkom. Odmienne od większości tego typu utworów, nie należy do dziedziny krytyki literackiej, lecz stanowi publikację *stricte* bibliologiczną, do czego nawiązuje autor w podtytule –

⁷ Dla porównania: H. Bałabuch określił okres po 1905 r. jako „nowe czasy” w dziejach wydawnictw periodycznych Kongresówki; zob. tenże, *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915*, Lublin 2001, s. 149; por. też s. 267.

Bibliografia sentymentalna. Lekki ton gawędy i liczne osobiste dygresje łączą się z erudycyjnie podaną treścią, której nie sposób znaleźć u żadnego innego polskiego autora. Andrzej Tomaszewski łączy działalność zawodową projektanta książek, z pasją życiową: zainteresowaniem typografią, projektowaniem graficznym a szczególnie liternictwem drukarskim. Jest autorem szeregu publikacji z tego zakresu, by wspomnieć tylko najważniejszą z nich – *Leksykon pism drukarskich*.

Wiedzę z tego zakresu gromadził Tomaszewski od najmłodszych lat, pasją zaraził się bowiem od ojca – Romana Tomaszewskiego – wieloletniego dyrektora technicznego wydawnictwa „Czytelnik” oraz kierownika Ośrodka Pism Drukarskich przy Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego. Wraz z pasją odziedziczył po ojcu księgozbiór fachowy, który nadal uzupełnia, twórczo wykorzystuje i udostępnia potrzebującym. Specjalizacja i wiele lat gromadzenia dały wyśmienity efekt: jest Tomaszewski właścicielem być może najlepszego w kraju księgozbioru poświęconego typografii i liternictwu. Wreszcie postanowił podzielić się nim z innymi przedstawiając i referując szereg smakowitości ze swych półek.

Na publikację składa się setka esejów. By podtytuł nie był pustosłowiem, funkcję ich tytułów pełnią regularne opisy bibliograficzne, wzbogacone adnotacjami księgoznawczymi o stanie, oprawie, proveniencjach i dedykacjach. Układ esejów wyznacza alfabetyczny porządek opisów bibliograficznych. Nie znaczy to jednak, że publikacja jest opisem stu książek; w wielu tekstach autor wspomina i dołącza opisy innych książek, które w jakiś sposób wiążą się z tematem głównym. Na końcu tomu znajduje się zestawienie alfabetyczne wszystkich druków, jakie pojawiają się na kartach książki, jest ich 130. Poważnym mankamentem jest brak w tym zestawieniu odniesień do numerów stron, co w przypadku druków „dołączonych” powoduje poważne utrudnienie odnalezienia ich w tomiku.

Zestaw omawianych książek, choć wydaje się wąsko tematyczny, jest jednak bardzo zróżnicowany. Są tu książki stare i nowe, polskie i obce, unikatowe i łatwo dostępne. Zdecydowana większość to książki o książce (druku, piśmie), ale wśród nich znalazły się trzy książki literackie (Borowski, Dante, Tuwim), omówione ze względu na swą artystyczną postać, oraz rolę, jaką odegrały w życiu rodziny. Wśród książek fachowych przeważają publikacje angielsko- i niemieckojęzyczne, co jest świadectwem na zainteresowanie typografią w tych właśnie krajach. Nadto, obok publikacji polskich, pojawiają się francuskie, włoskie, rosyjskie i inne.

Ze względu na tematykę, najliczniejszą grupę (prawie połowa wszystkich publikacji) stanowią książki poświęcone liternictwu. Są wśród nich opracowania i albumy z historii pisma i, wzorniki czcionek i monografie

przedstawiające zasoby czcionkowe historycznych drukarni, prezentacje autorów krojów pism i kaligrafów.

Grupa druga to dzieła poświęcone technice projektowania pism drukarskich oraz różnym ich nośnikom – od giserstwa (odlewania czcionek) po współczesne fonty komputerowe. Kilkanaście esejów przybliża publikacje z zakresu architektury książki, w szczególności rozwiązań nowatorskich, artystycznych. Kolejna grupa to publikacje poświęcone technice wydawniczej, szczególnie zecerstwu ogólnemu i specjalistycznemu, ale także papierowi, ilustracji, oprawie. Ostatnia grupa to dzieła z zakresu historii książki i drukarstwa, mówiące o pięknych, zdobionych, cennych książkowych cimeliach.

Ambicją autora nie było stworzenie pracy naukowej. Potwierdza to niemetodyczność w formułowaniu poszczególnych omówień. W niektórych przypadkach są to wyczerpujące streszczenia zawartości, w innych treść została zaledwie zasygnalizowana, a omawiana książka była tylko pretekstem do wspomnienia osób czy zdarzeń, przedstawienia mało znanych faktów albo przemyśleń autora.

Największym atutem książki Andrzeja Tomaszewskiego jest wprowadzenie do polskiego piśmiennictwa księgoznawczego faktów i postaci mało u nas znanych, a które odegrały ważną rolę w drodze rozwojowej formy książki i innych druków, a także szeroko rozumianej komunikacji wizualnej. Spotkamy tu zatem Tschicholda, Caflischa i Fruttigera, Rennera, Gilla i Mardersteiga, Blancharda i Larchera, Goudyego i Lubalina, Kapra, Zapfa, Willberga i Stankowskiego, Tootsa i Żukowa. Obok nich wiele postaci z polskiego świata sztuki i produkcji książki, takich jak Januszowski i Półtawski, Herdan, Drabczyński i Mathia, Trzaska i Frantz, Urbański i Gardzielewski, Janowski, Lewandowski i Cichocki czy wreszcie Sakwerda i Tryznowie. Spójną całość stanowi dla autora społeczność artystyczno-drukarska, poczynając od średniowiecznych skryptorów, Gutenberga i drukarzy renesansowej Europy, paryskich typografów, amerykańskich designerów i niemieckich giserów, przez RWPG-owskie i PRL-owskie zakłady poligraficzne aż po artystów i komputerowców dzisiejszego zglobalizowanego świata.

Z równą lekkością porusza się autor wśród badaczy dziejów książki i sztuki, kolekcjonerów i wydawców pomnikowych edycji. Pomiędzy publikacje z poligraficznej praktyki wplata dzieła bibliologicznych autorytetów: Piekarskiego, Birkenmajera i Semkowicza, Koperę, Siniarskiej-Czaplickiej i Muszkowskiego, Pirożyńskiego i Tondela czy wreszcie Rypsona.

Kompleksowe spojrzenie autora pozwala wejrzeć w mało penetrowane przez polskich badaczy zagadnienia książkowej „kuchni”. Tomaszew-

ski wskazuje ich miejsce i powiązania z całokształtem wiedzy o książce. Opowiadanie o konkretnych książkach rozrasta się w wielowątkową opowieść o świecie, w którym życie krąży wokół książki, pisma, druku. Z erudycją przedstawia autor losy powstawania niektórych dzieł, a nawet ich kulisy, bowiem niejednokrotnie był świadkiem i uczestnikiem ich narodzin. Liczne wspomnienia i anegdoty wprowadzają czytelnika w różne zakamarki Galaktyki Gutenberga.

Jako doświadczony typograf nie pomija Tomaszewski formy omawianych książek, zwracając uwagę na szczególnie ciekawe zabiegi projektanckie, na edycje wykonane z dużym nakładem trudu edytorskiego i poligraficznego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na samą formę *Szelestu kart*, książka jest zarazem skromna i wytworna. Dzięki drukowi na papierze objętościowym, mimo niewielkiej liczby stron (200) tomik ma bardzo przyjemne gabaryty: wydłużona ósemka o „słusznej tuszy”. Broszurowa okładka matowa, w kolorze sepii z fotografią półek pełnych książek (bez tytułu, który występuje jedynie na grzbiecie) nadaje książce aurę tajemniczości. Skład książki jest oszczędny, jednym krojem i stopniem pisma. Za jedyne wyróżnienie służy kursywa oraz zwężenie kolumny druku, stosowane w partiach bibliograficznych. Tekstom towarzyszą liczne zdjęcia, doskonale ilustrując omawiane książki. Znamienny jest także brak zdjęć przy jednej książce, którą autor scharakteryzował jako „brzydka, niestarannie wydana, źle zaprojektowana” (Lewandowski). Wśród szczególnie interesujących rozwiązań ilustracyjnych reprodukuje autor bibliografię z książki Spiekermanna, która jest „przedstawiona jako fotografia dwóch stosów książek, ułożonych grzbietami do przodu”.

Jest książka Tomaszewskiego swoistym *silva rerum*, w którym czytelnik nie znajdzie szybko potrzebnej informacji, wymaga ona raczej spokojnej lektury. Polecić ją można wszystkim, interesującym się materialną, wizualną stroną książek, zarówno badaczom – bibliologom i historykom sztuki, jak i pracującym przy tworzeniu liternictwa i druków – edytorom, projektantom pism, designerom, poligrafom. Może służyć jako bibliografia adnotowana w poszukiwaniu literatury, niejednokrotnie także, dzięki rzetelnie przeprowadzonym ustaleniom faktograficznym, jako bezpośrednie źródło informacji. Z pewnością, największą przyjemność z lektury odniosą ci, którzy znają autora osobiście, odnajdując w gawędach reminiscencje własnych spotkań, rozmów, zdarzeń.

Elżbieta Pokorzyńska
Bydgoszcz